Nr. 80. Kraków, Wtorek 19 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	56 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcaw A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuja: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyacka. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Manifestacyjny protest Krakowa.

Kraków, 19 lutego.

Z właściwą starej stolicy Piastów i Jagiellonów powagą i uroczystym spokojem, odbyła się wczoraj w Krakowie olbrzymia, masowa manifestacya na Rynku krakowskim. Wielki musiał być wypadek w dziejach Polski, który w karnych szeregach na Rynku zgromadził przedstawicieli wszystkich bez wyjątku stanów i zawodów, wszystkich klas społecznych. Tym wypadkiem był traktat brzeski, na mocy którego oderwano od Polski jej macierzyste i serdeczną krwią zlane ziemie: chełmską i podlaską.

Grobowa cisza zaległa miasto od samego rana. Stanęła praca we wszystkich swoich dziedzinach. Ustał ruch kolejowy w całem mieście i w całym kraju. Powinno to pouczyć upornych, że Galicya jest krajem polskim, że fałszowanie statystyki na nic się nie przyda, aby jej narzucać pokost niemiecki lub »ukraiński«. Ten kraj, nazwany Galicyą, jest polskim, bo żyje i rozwija się kulturalną pracą polską; ten kraj zamiera jednej chwili, gdy praca rąk i umysłów polskich przestaje funkcyonować.

Ten efekt manifestacyi 18 lutego powinni sobie dobrze zapamiętać ci, co z pracy tego kraju ciągnęli dotąd zyski nieprawne, wyzyskiwali jego zasoby, zdobyte jego pracą i potem, co wyciągali ręce po jego życie i krew, aby się mu za to wszystko odpłacić czarną niewdzięcznością i wzgardliwem zlekceważeniem jego najwyższych narodowych interesów. Stan »bierności« Galicyi skończył się raz na zawsze. Galicya potrafi sama na siebie pracować, potrafi praw swoich dochodzić. Ona przyszła wreszcie, pod wrażeniem okropnego ciosu, do poznania swojej siły i praw swoich narodowych dochodzić będzie bezwzględnie.

Stara stolica Polski przemówiła wczoraj imponującym protestem przeciwko zamachowi na całość Ojczyzny. A protest to był tem potężniejszym, że nie rozdrabniał się na epizody, lecz przemówił masowo, jednolicie, nie zamącony żadnym incydentem, na który może czekano.

*

Mroźny, słoneczny ranek wstał nad Krakowem. Miasto od samego rana miało świąteczny wygląd; zamknięto wszystkie sklepy, zupełna cisza — ani tramwajów, ani dorożek — odświętnie ubrani obywatele, spieszący w skupieniu wszystkiemi ulicami ze wszystkich stron miasta ku Rynkowi, gdzie miała się odbyć manifestacya. O godzinie 9 rano rozległ się nad miastem przeraźliwy gwizd maszyn i lokomotyw na znak rozpoczęcia bezrobocia. Manifestacya się zaczęła. Stanęły wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, opustoszały wszelkie lokale, pracownicy wyruszyli pojedyńczo lub grupami w pochodach, aby wziąć udział w manifestacyi.

Prastary, przepiękny Rynek krakowski, zaczął się zaludniać coraz liczniejszą rzeszą mężczyzn i kobiet, zdobnych w emblematy i kokardy narodowe. Wszystkiemi arteryami napływały coraz nowe tłumy: grupy młodzieży szkolnej, pochody kolejarzy, robotników, tramwajarzy z licznymi sztandarami i tablicami i t. d. Porządek wszędzie panował wzorowy — wszędzie oddziały straży obywatelskiej, uwijający się milicyanci ustawiają, szeregują, nie dopuszczając do ekscesów. Gdy zaczęła się zbliżać godzina 11 — tłumy na Rynku zaczęły się z bezkształtnej do pewnego stopnia masy niejako krystalizować koło ośrodków, które tworzyło sześć trybun, z których mieli przemawiać wyznaczeni mowcy. O godzinie kwadrans na 12 z wieży Maryackiej rozległ się najpierw hejnał, »Boże, coś Polskę«. Tłum wielotysięczny odkrył głowy — i rozbrzmiał cały Rynek podniosłym hymnem, jednem uczuciem przejęły się i zabiły wszystkie serca...

Manifestacya rozpoczęła się.

NABOŻEŃSTWA.

O godz. 10 przed południem odbyły się we wszystkich kościołach parafialnych w Krakowie nabożeństwa błagalne na pomyślność narodu polskiego, przeżywającego obecnie groźne chwile. W nabożeństwach wzięła udział publiczność i młodzież szkolna bardzo licznie. W kościele N. P. Maryi mszę św. odprawił ks. Szymon Krapiński. Świątynia Maryacka była przepełniona tysiącami wiernych. W czasie mszy św. śpiewano pieśni solowe oraz narodowe, wykonano przez członków chóru kościelnego. Po nabożeństwie tłumy wiernych odśpiewały dwie zwrotki pieśni »Boże coś Polskę«.

W katedrze na Wawelu odprawił mszę św. ks. biskup Nowak przed ołtarzem św. Stanisława w asystencyi duchowieństwa. W czasie mszy św. dyrektor chóru katedralnego p. Dec odśpiewał »Pieśń uciemiężonych« Kornela Ujejskiego (muzyka Rutkowskiego). Po nabożeństwie wierni odśpiewali kilka zwrotek »Boże, coś Polskę«.

Kościół św. Anny wypełniła przeważnie młodzież szkolna.

Po nabożeństwach publiczność tłumnie pośpieszyła na Rynek, zajmując wyznaczone odcinki.

PROTEST KRAKOWSKIEJ RADY POWIATOWEJ.

Przed rozpoczęciem ogólnej manifestacyi odbyło się o godz. 9½ rano nadzwyczajne posiedzenie pełnej Rady powiatowej krakowskiej. — Przewodniczył marszałek ziemi krakowskiej dr Stefan Skrzyński. Udział członków Rady był bardzo liczny; włościanie przybyli w strojach uroczystych. Najpierw odbyło się posiedzenie członków Wydziału Rady powiatowej, na którem uchwalono tekst protestu, następnie odbyło się pełne zebranie Rady, które zagaił gorącem przemówieniem prezes dr Skrzyński, podnosząc, że obecnie cały naród winien skupić się i zjednoczyć i w ten sposób udzielić najskuteczniejszego poparcia Kołu polskiemu, oraz Kołu sejmowemu, aby udaremnić zamach na całość ziem polskich, poczem udzielił głosu włościaninowi p. Jarzynie, który odczytał protest następujący:

»W chwili, gdy cały naród polski wstrząśnięty został do głębi wieścią o pogwałceniu jego najświętszych praw, przez odstąpienie Ukrainie ziem rdzennie polskich i zlanych krwią męczenników za wiarę i ojczyznę. Rada powiatowa krakowska podnosi przeciw temu nowemu podziałowi naszej Ojczyzny uroczysty protest i łącząc się w uczuciu żalu z całym narodem, solidaryzuje się z protestem, wniesionym przez Wydział krajowy, oraz z uchwałami Koła polskiego«.

Protest ten jednomyślnie uchwalono, poczem prezes dr Skrzyński zamknął posiedzenie.

Członkowie Rady powiatowej udali się następnie gremialnie na nabożeństwo do kościoła OO. Reformatów, skąd później pośpieszyli na Rynek i przyłączyli się do ogólnej manifestacyi Krakowa. Do reprezentacyi tej przyłączyli się także liczni włościanie z okolic Krakowa.

UROCZYSTY PROTEST RADY MIEJSKIEJ.

O godz. pół do 11 zapełniła się sala Rady miejskiej. Przybyli wszyscy niemal radcy miejscy w odświętnych strojach. Galerye górne i dolne wypełniła publiczność, wśród niej wiele pań. Loże dziennikarskie zajęli sprawozdawcy dzienników. Stwierdziwszy statutem przepisany komplet, przemówił wiceprezydent Federowicz z następującemi słowy:

»Oburzającym aktem gwałtu zdeptano najświętsze, bo naturalne prawa narodu polskiego do jego własnej, przez tyle wieków krwawym potem i serdeczną krwią przesiąkłej ziemi polskiej. Dzisiaj w oczach naszych, zbolałych od łez, wyciskanych bólem czteroletniej wojny światowej, w której krwią milionów naszych braci tak hojnie szafowano na wszystkich polach bitew, usiłuje się dokonać podziału żywego ciała naszej ojczyzny. W smutne karty historyi naszego narodu musimy wpisać dzień 9 lutego 1918, w którym mocarstwa, wbrew wielokrotnym uroczystym zapewnieniom, podpisują krzywdzący naród polski rozejm brzeski.

W dniu powszechnej narodowej manifestacyi, zarządzonej przez zjednoczone stronnictwa polityczne polskie, przedkładam Świetnej Radzie stołecznego królewskiego miasta Krakowa do uchwały następujący uroczysty protest:

»My — Rada królewskiego stołecznego miasta Krakowa, — zebrana w dniu 18 lutego, wstrząśnięta do głębi ponurą wieścią o dokonanem w Brześciu Litewskim podeptaniu przyrodzonych praw narodu polskiego i bezprzykładnem złamaniu wielokrotnie narodowi naszemu ponawianych obietnic i uroczystych zapowiedzi, solidaryzujemy się w całej pełni i bez zastrzeżeń z całym narodem, zjednoczonym w bólu z powodu doznanej krzywdy i w niezłomnej woli obrony swoich praw wobec każdego, ktoby w nie godził. (Oklaski).

Trwamy wraz z całym narodem w silnem przekonaniu, że dla nas traktat brzeski nie istnieje (Oklaski), że go nie uznajemy i nigdy nie uznamy (Oklaski). Natomiast uroczyście stwierdzamy niezłomną wolę całego narodu, ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń, że męczeńskie ziemie: chełmską i podlaską uznajemy za nieoderwalne od pnia macierzystego, — a tem droższe dzisiaj, że stają się one ponownie przedmiotem przetargów politycznych, urągających głoszonym hasłom. (Oklaski).

Niezachwianie wierni nieśmiertelnej idei wolnej, niepodległej i niepodzielnej Polski, ślubujemy uroczyście, popierać wszystkimi w naszem rozporządzeniu znajdującymi się środkami każde mężne, ofiarne i rozumne dążenie narodu polskiego do celu, jakim jest odbudowa całej, zjednoczonej Polski«.

NA FUNDUSZ NARODOWY.

Gdy ucichły się oklaski, mówił wicepr. Federowicz dalej:

Zarazem imieniem prezydyum m. Krakowa przedkładam Świetnej Radzie do uchwały wniosek:

»Rada miasta, uważając szkoły za fundament narodu, czyni inicyatywę stworzenia funduszu narodowego na rzecz szkół polskich na ziemiach chełmskiej i podlaskiej i na ten cel przyznaje 10.000 koron (Huczne oklaski). Stwierdziwszy jednogłośne uchwalenie tego wniosku przez Radę, zamknął wiceprezydent posiedzenie, które powagą swoją głębokie wywarło wrażenie.

Następnie zebrali się radcy miejscy w przedsionku i z wiceprezydentami na czele, ruszyli w uroczystym pochodzie przez ul. Grodzką na Rynek, gdzie zajęli wyznaczone sobie stanowisko naprzeciw wylotu ul. Brackiej, obok mównicy uniwersyteckiej.

PRZED TRYBUNĄ UNIWERSYTECKĄ.

Przed trybuną piątą, naprzeciw wylotu ulicy Brackiej, dwa berła naszej Almae matris Jagellonicae, ustawione przy mównicy, wskazywały, że z tego miejsca przemawiać mieli także przedstawiciele Wszechnicy Jagiellońskiej i reprezentanci nauki. Tu też zgromadzili się najpoważniejsi obywatele miasta, wszystkie wydziały Uniwersytetu, Rada miasta, Izba adwokacka, duchowieństwo, przedstawiciele władz i nauczycielstwo.

Plac przed odwachem trzymała wolny straż obywatelska i oddzieliła go kordonem od tłumu publiczności, zalewających olbrzymią falą wylot ulicy Brackiej i obydwa chodniki.

Złote potoki słońca lutowego oblały mównicę w chwili, gdy na niej stanął profesor dr Wacław Sobieski. Uroczystym podniesionym głosem odczytał mówca odezwę Koła polskiego, poczem w pięknym wywodzie przedstawił doniosłość krzywdy, jaką tajna dyplomacya Austro-Węgier i Niemiec wyrządziła narodowi polskiemu przez przyjęcie układu brzeskiego, kaleczącego całość Królestwa Polskiego, którego nienaruszalność tak uroczyście zagwarantował Polakom na kongresie wiedeńskim w r. 1815 poprzednik hr. Czernina na urzędzie austryackiego ministra spraw zagranicznych, ks. Metternich. Z całem opanowaniem historycznej strony tego tematu prof. Sobieski wykazał dwulicowość dyplomacyi austro-węgierskiej, która nie znalazła dość siły, aby się oprzeć bezwzględnemu, brutalnemu naciskowi Berlina, zmierzającemu do uszczuplenia polskiego obszaru państwowego.

Drugim z rzędu mowcą był dr Antoni Beaupré, który w dłuższym wywodzie przedstawił przewrotność polityki, wobec Polaków stosowanej, i zakończył zapewnieniem, że Polska, która już tyle zniosła prześladowań, obecnie także nie ulęknie się walki o swoje słuszne prawa, pogwałcone w traktacie brzeskim.

Następnym mowcą był ks. Masny, który w słowach dobitnych piętnował politykę Niemiec, mającą na celu jedno hasło wobec Polaków tj. »wytępić«. Ten sam odwieczny duch bojującej z żywiołem polskim od lat prawie tysiąca Germanii, który miał przedstawiciela ongi w margrafie Geronie, wyjrzała się z postaci wszystkich jego następców, którymi byli margrabia Albert Brandenburski, Fryderyk Wielki, Bismarck, a obecnie pp. Kuehlmann, Hindenburg, Ludendorff i hr. Czernin. Katolickie duchowieństwo polskie jednoczy się w tej ciężkiej chwili z całym narodem tem bardziej, że ziemia chełmska i podlaska, to ziemia polska i katolicka, ziemia męczenników za wiarę katolicką i ojczyznę. Stąd, z Krakowa, szło w przebraniu duchowieństwo nasze, aby po lasach tych krajów odprawiać nabożeństwa, a tutaj w Krakowie, odbywały się »śluby krakowskie« dla unitów chełmskich i podlaskich.

Imieniem Kobiet Polskich przemówiła następnie p. Zofia Daszyńska-Golińska, a po niej zabrał głos prof. dr Stroński. W silnym jasno i logicznie skonstruowanym, a donośnym i wyraźnym głosem wypowiedzianym wywodzie piętnował mowca przewrotność polityki i dyplomacyi mocarstw centralnych wobec Polaków, którzy z chwilą wybuchu z taką wiarą powierzyli się ich opiece i oddali na ich usługi.

Ostatnim mowcą był przedstawiciel młodzieży akademickiej p. Fiehna. Odczytawszy deklaracyę polskich członków Izby panów i oświadczenie Polaków śląskich, które zebrani głośnymi powitali oklaskami, zapewniał, że młodzież polska, która w Legionach już krew za ojczyznę przelewała, gotowa jest zawsze do poświęcenia wszystkich sił swoich, gdy ich ojczyzna do czynu powoła. Następnie odczytał tekst ślubowania, którego zebrani, odkrywszy głowy, z podniesionemi do góry prawicami, wysłuchali, powtarzając chórem słowa ślubowania. Odśpiewaniem »Roty Konopnickiej« i »Boże coś Polskę« zakończyło się to zebranie.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA.

Pomnik wieszcza narodowego był już świadkiem licznych demonstracyj i manifestacyi, jakie odbywały się w różnych okolicznościach, jednakże takiego morza głów, tak olbrzymich mas ludzkich, jakie wczoraj go otaczały, chyba jeszcze pod pomnikiem tym nie widziano. — Jak wiadomo, w myśl programu Komitetu całą wschodnią połać Rynku od ulicy Floryańskiej, aż do kościółka św. Wojciecha wyznaczono dla sfer robotniczych. Punktem zbornym dla nich była ulica Dunajewskiego, gdzie w gmachu Kasy chorych mieszczą się związki zawodowe robotnicze. Istotnie też już od godziny 10 rano maszerowały zorganizowane w czwórki ze wszystkich dzielnic Krakowa oddziały i grupy robotnic i robotników, pod kierunkiem swoich mężów zaufania. Udział robotnic był bardzo wielki, również metalowcy przybyli w bardzo pokaźnej liczbie. Do grup robotniczych przyłączyli się także kolejarze. Wystarczy stwierdzić, że cała przestrzeń od ulicy Straszewskiego przez ulicę Dunajewskiego i Basztową aż do ulicy Długiej zajętą była przez oddziały i grupy robotnicze. O godzinie wpół do 11 przed południem uformował się olbrzymi pochód, wynoszący kilkadziesiąt tysięcy ludzi i szedł ulicą Basztową, Floryańską na Rynek przed pomnik Mickiewicza, otoczony już i tak ze wszystkich stron przez tysiące publiczności. W pochodzie niesiono wielkie czerwone sztandary, oraz tablice z różnemi napisami i śpiewano pieśni robotnicze i narodowe. Manifestanci zatrzymali się we wschodniej części Rynku, otaczając olbrzymiem morzem głów pomnik Mickiewicza. Przestrzeń Rynku między pomnikiem Mickiewicza, kościółkiem św. Wojciecha, wylotem ulicy Siennej i kościołem N. P. Maryi, była dosłownie zabitą olbrzymią masą ludzi, stojących karnie w szeregach.

Punktualnie o godzinie kwadrans na 12 odezwał się hejnał z wieży Maryackiej. Był to znak rozpoczęcia się manifestacyi. Wkrótce rozległy się z wieży dźwięki pieśni: »Boże coś Polskę«. Tłumy odkryły głowy, podjęły melodyę i z tysięcy piersi zabrzmiał majestatyczny zbiorowy śpiew, lecący wysoko, ku niebu, głos skargi, bólu i nadziei.

Kiedy ucichły słowa pieśni, wyszedł pierwszy na stopy pomnika prof. dr Tad. Grabowski i w silnych słowach napiętnował cynizm dyplomacyi, która dla interesów zaborczości niemieckiej postanowiła rozkawałkować do reszty ziemie polskie. Obecnie ugody niema z rządami, które sprzysięgły się na naszą zgubę. Wojna jeszcze nie skończona, ogólny pokój jeszcze niezawarty, dlatego też myli się ten, kto mówi, że traktat brzeski będzie zrealizowany. Polacy zresztą nie uznają go nigdy.

W podobnym duchu przemówił poseł dr Bobrowski podnosząc, że do walki obecnie zjednoczyły się wszystkie warstwy społeczeństwa. Następnie przemawiali reprezentant młodzieży p. Rusinek i pani Dora Kłuszyńska. W przemówieniach podkreślano, że klasę robotniczą w Polsce czeka dalsza walka, dalsze ofiary. Manifestacya obecna — to pierwszy dzień walki. Jeżeli naród będzie zorganizowanym i zgodnym, to żadna moc nie jest go w stanie pokonać. W walce tej polski robotnik i polska kobieta wezmą ofiarny udział w pierwszych szeregach.

Z kolei zabrała głos reprezentantka Śląska i odczytała rezolucyę Polaków na Śląsku Cieszyńskim, protestującą przeciwko gwałtowi brzeskiemu.

»Oświadczamy — brzmiały słowa rezolucyi — że ... tego za prawo nie uznajemy i nigdy go nie uznamy, a wierząc w ostateczny tryumf sprawiedliwości nad brutalną siłą i dyplomatyczną obłudą, na groby naszych bohaterów i na głowy naszych dzieci ślubujemy, że póki tchu w piersiach, póki krwi w żyłach środkami, które wskaże chwila, będziemy bronić świętej naszej sprawy.

Oświadczenie to przyjęto burzą oklasków.

P. Rusinek odczytał z kolei tekst odezwy Koła Polskiego, poczem odbył się akt ślubowania. Rotę ślubowania odczytał poseł dr Bobrowski.

Podniósłszy w górę ręce, ostatnie zwroty, zawierające właściwe ślubowanie, powtarzali wszyscy donośnym głosem za mową. Była to chwila niezwykła. Nie zapomną jej nigdy ci, którzy ślubowanie składali.

Po odśpiewaniu »Roty« Konopnickiej, poseł dr Bobrowski wezwał zebranych do spokojnego rozejścia i wkrótce też rozpoczął się odmarsz zebranych grup robotniczych na plac Szczepański. Tutaj kilku mowców przemówiło i na tem zakończyła się wczorajsza manifestacya robotników krakowskich.

Zachowanie się grup robotniczych było wzorowe.

POD KOŚCIÓŁKIEM ŚW. WOJCIECHA.

Do tłumów publiczności, zgromadzonej około trybuny pod kościółkiem św. Wojciecha przemówił, jako pierwszy mowca, p. Jan Jaworski, który odczytał tekst odezwy Koła Polskiego, oraz tekst uchwały, powziętej przez polskich członków Izby panów, protestującej przeciw układowi brzeskiemu.

Następnie wszedł na trybunę p. Tadeusz Bułtrymowicz (polskie stronnictwo demokratyczne), który wygłosił płomienne przemówienie do zgromadzonych. W wojnie obecnej — oświadczył mowca — największe ofiary poniósł naród polski. Cierpiał wprawdzie cały świat, cierpiała cała Europa, ale najwięcej cierpiała Polska. Na jej bowiem ziemiach rozdartych i zagrabionych przed półtora wiekiem, rozgrywał się ten wielki dziejowy dramat. — Naród polski jednak trwał, znosił, ufny w sprawiedliwość Bożą i ludzką, wierząc, że w nagrodę trudów i znojów ujrzy jutrzenkę swobody, zbawienia słońce, ujrzy wolną, niepodległą Polskę. Ale wiara ta została zdruzgotana. — Spadł na nas grom z ciemnej kuźni tajnej dyplomacyi niemieckiej, która licząc na naszą niemoc i rozterkę, kreśli i przesuwa granice Polski tam, gdzie jej to dla zaborczych planów i apetytów wydało się potrzebnem. Ale nie tędy droga. Precz z rękami! Żyje jeszcze naród polski, a jednością i wiarą w słuszność swej sprawy silny, wytrwa i nie pozwoli na tą grabież.

Staniemy do nierównej walki i zwyciężymy, bo wierzymy w jednego sprawiedliwego Boga, sędziego wszystkich ludów, a żadnego »niemieckiego boga« nie znamy. Przeciw aktom gwałtu protestujemy. Jednością silni, rozumni szałem — jak mówi nasz wieszcz — zrzucimy niewolnicze pęta, abyśmy wkońcu zawołać mogli za Kordyanem: »A potem kraj nasz wolny, potem jasność dniowa, Polska się granicami ku morzu rozstrzela, i po burzliwej nocy oddycha i żyje!«

Następnie zabrał głos przedstawiciel polskiej partyi soc. demokratycznej, p. Topinek, oświadczając, że w poważnej chwili stają robotnicy do wspólnej protestującej demonstracyi razem z całą ludnością miasta i kraju. Łudzono nas długo. Obiecywano nam możność odbudowania ojczyzny, a rządy odpowiedzialne państw centralnych składały wielokrotne stanowcze zapewnienia odbudowania Polski. Złudzenia nie trwały jednak długo. Pokój, zawarty w Brześciu Litewskim z Ukrainą, kosztem Królestwa Polskiego, a zwłaszcza mocześniej ziemi chełmskiej i Podlasia, rozwiał resztki złudzeń i okazał, że nie odbudowa państwa polskiego, lecz podbój i nowy rozbiór Polski, jest celem tego pokoju. Tym zamiarom musimy przeciwstawić całą naszą siłę i wolę zjednoczenia.

Dzisiaj cały kraj protestuje przeciw gwałtowi. Niech cały świat dzisiaj się dowie, jak zostaliśmy nagrodzeni za krew i ofiary.

Imieniem nar. demokracyi przemawiał p. dr Nowicki, który przypomniał zdrady, jakich wobec narodu dopuszczała się dyplomacya. Naród polski nie uzna traktatu brzeskiego, nie ugnie się pod ciosami, jakie nań spadają, i bronić będzie swej ziemi i swych praw.

Imieniem polskiego stronnictwa ludowego zabrał głos pos. dr Bardel. Mowca skreślił pokrótce dzieje walk słowiańszczyzny z nawałą germańską, oświadczył, że lud polski nigdy nie uzna nowego rozbioru Polski. Traktat brzeski ma dwie dobre strony: zjednoczył naród polski i dokończył uświadomienia narodowego ludu polskiego.

Zakończywszy swe przemówienie odczytał dr Bardel rotę przysięgi, którą zebrani przyjęli słowami: Tak nam dopomóż Bóg!«

U WYLOTU ULICY FLORYAŃSKIEJ.

Z trybuny na rogu ulicy Floryańskiej przemawiali do zebranych tłumów pp. dr Olszewski, dr Drobner, Tabaczyński, oraz przedstawicielka kobiet. Manifestacya, podobnie jak przy innych trybunach, zakończyła się ślubowaniem i odśpiewaniem »Roty« Konopnickiej.

U WYLOTU UL. SŁAWKOWSKIEJ.

U wylotu ul. Sławkowskiej ugrupowała się młodzież, stojąc w zwartych szeregach półkolem na znacznej przestrzeni Rynku. Na trybunę wstąpił pierwszy profesor dr Weiner. Mowca w jednych słowach scharakteryzował traktat brzeski, wskazując zadania, jakie w tej chwili naród polski ma do spełnienia. W walce dla odzyskania naszego państwa winni zjednoczyć się wszyscy i w dążeniu tem poświęcić część swych pragnień stanowych, aby je znaleźć w jak największych rozmiarach w zjednoczonych wszystkich ziemiach Polski. Mowca zwraca się do młodzieży z apelem, aby stała na straży łączności narodowej, jako najważniejszej rękojmi wspólnego szczęścia we wspólnej, zjednoczonej, niepodległej i nieuszczuplonej Polsce.

Po odczytaniu odezwy Koła polskiego do narodu, deklaracyi polskich członków Izby panów i rezolucyi śląskiej, zabrał głos r. m. Stanisław Nowak. Pierwszą część przemówienia poświęcił mowca protestowi przeciw oderwaniu ziem polskich, podnosząc z żalem, że za krew naszą bohaterskie walki Legionów i wzajemne godzenie w piersi braterskie we wrogich, stających naprzeciw siebie armiach, taką otrzymujemy nagrodę. Tem silniej wysuwa się stąd potrzeba połączenia wszystkich warstw narodu, zespolenia wszystkich sił dla wspólnej walki o odzyskanie straconych części ojczyzny. Nie spoczniemy, dopóki nie odzyskamy z powrotem Chełmszczyzny i Podlasia. W walce tej na pierwszy plan wysuwa się sprawa szerzenia oświaty, unarodowienia szkoły polskiej. W staraniach tych weźmie udział cały naród, a wówczas cel uwieńczy dzieło.» Nil desperandum«.

Z kolei zabrała głos Dr Kozłowska, która w pełnych zapału słowach wzywała do mobilizacyi wszystkich sił narodowych dla obrony świętych praw ojczyzny. Niech »twierdzą się stanie każdy polski próg«, niech nikt nie rozprasza sił, lecz zużyje je na organizowanie i zespolenie narodu, niech wyniesie tę »polską rzecz« ponad wszystko.

Imieniem polskiego Stronnictwa Ludowego przemawiał redaktor »Piasta«, p. Józef Rączkowski. Mowca podniosł, że w tem strasznem nieszczęściu, jakie dotknęło naród, lud polski nie stracił wiary, lecz z pełną otuchą ujął sztandar sprawy narodowej w swe ręce, ratując deklaracyą majową honor Polaków. Traktat brzeski zamiast dzielić, dziś złączył wszystkich. — Dziś niema warstw, niema stronnictw, dziś jest jednolity naród polski. Wojna jeszcze nie skoń-

szona. Traktat brzeski będzie unieważniony przez siły narodu. Ziemi nie oddamy!

Jako ostatni mówca wstępuje na trybunę dr Kazimierz Ostrowski. Na wstępie zaznaczył, że pragnie zebrać i »zestrzelić w jedno ognisko« wszystkie te uczucia, które w tej chwili ogarniają zebranych na Rynku krakowskim — wszystkie te myśli, których wyrazem poprzednie przemówienia. Po stu latach męczeństwa narodu, których widownią warszawska cytadela, etapy i katorgi Sybiru, po rugach pruskich, Wrześni i gwałtach wywłaszczenia, po okresie zaszczytów i orderów, przyszedł rok czternasty. Popłynęły znowu strumienie ofiarnej polskiej krwi na trzech frontach, pod trzema państwami, w nadziei lepszego jutra, z wiarą w Zmartwychwstanie. Po »ziemi mogił i krzyżów« przewałały się śmiertelne zapasy mas, poszły w bój waleczne Legiony. Wierzyliśmy obietnicom — niestety zbyt długo. Śnił nam się sen o zjednoczonej Polsce. Dziś mamy Polskę zjednoczoną bólem! Za misę soczewnicy, za kilka wątpliwych reszta wagonów pszenicy, za pokój »chlebowy« sprzedano Chełmszczyznę i Podlasie, te żywe symbole polskiego męczeństwa.

Nie pora na żałobę, nie czas na słomiany ogień chwilowego oburzenia i zapału, nie wystarczy tworzyć Polskę samą tylko pieśnią, — trzeba nam więcej, niż kiedykolwiek zgody, jedności i jednolitości, która czynom daje moc i potęgę, w piorun zamienia każdę ramię. Nie rozbici, ale zjednoczeni mamy odtąd żyć i działać pod hasłem naszego ślubowania i roty dla Tej, co nie zginęła!

Po odśpiewaniu »Roty« złożono wspólne ślubowanie.

UDZIAŁ KOLEJARZY W MANIFESTACYI.

Najliczniejszą grupę we wczorajszej manifestacyi krakowskiej stanowili bezsprzecznie kolejarze krakowscy i podgórscy, wreszcie urzędnicy wszystkich kategoryj i oddziałów, dając tem przepiękny przykład solidarności narodowej i obywatelskiego poświęcenia. Mimo pogróżek i gróźb stanęli wszyscy karnie w szeregach i wspólnie z całem społeczeństwem złożyli ślubowanie.

O godzinie dziewiątej rano rozległ się świst lokomotyw we wszystkich zakładach kolejowych. Był to umówiony znak, na który natychmiast na kolei ustała wszelka praca. W jednej chwili opustoszały biura, warsztaty, zakłady, magazyny, na dworcach zapanował cmentarny spokój. Pociągi osobowe, które do Krakowa nadeszły z Zakopanego i Wiednia o godzinie 9 rano, zatrzymano do godziny 6 wieczorem na dworcu osobowym. Ruch kolejowy ustał zresztą w całym kraju. Pociągi, znajdujące się w drodze o godzinie 9-tej, dojechały tylko do najbliższych stacyj.

W Krakowie i Podgórzu kolejarze zebrali się i uszeregowali w osobne grupy i odmaszerowali na punkt zborny, mianowicie na ul. Dunajewskiego, skąd następnie w ogólnym pochodzie udali się na Rynek. Wszyscy udekorowali sobie czapki orzełkiem polskim. Publiczność witała ich też owacyjnie. Ogólną liczbę wszystkich kolejarzy, którzy wzięli udział w pochodzie, obliczają na 9 000 ludzi.

Punktualnie wczoraj o godz. 6 wieczorem wszyscy rozpoczęli z powrotem pracę.

Kolejarzom polskim cześć!

POD PRZYSZŁYM POMNIKIEM KOŚCIUSZKI

Całą przestrzeń Rynku od strony ulicy Szewskiej wypełniły rzesze rękodzielników krakowskich, mieszczan, urzędników wszelkich dykasteryi, wreszcie okoliczny lud krakowski. — Trybunę umieszczono na kamieniu węgielnym pod przyszły pomnik Kościuszki.

Pierwszy przemówił do zebranych poseł Zieleniewski, który następnie odczytał odezwę Koła Polskiego.

Pani Szymanowska między innemi apelowała o usunięcie języka niemieckiego ze szkół polskich.

Prezes Kosobudzki podkreślił zjednoczenie się całego narodu do walki z najeźdcą germańskim.

Po przemówieniu rob. Jaworskiego, p. Lucyan Rydel w płomiennych słowach napiętnował zamach naszych wrogów na całość i na podstawy bytu całego polskiego narodu.

P. Maślanka odczytał z kolei protest Polaków śląskich przeciwko gwałtowi brzeskiemu, a rotę ślubowania odczytał dr M. Starzewski.

O godzinie 1 w południe skończyła się wspaniała manifestacya, a olbrzymia, kilkadziesiąt tysięcy głów licząca fala uczestników, wśród patryotycznych śpiewów, odpływać poczęła wśród największego ładu i porządku.

ODEZWA KOŁA POLSKIEGO.

Uchwalona na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 16 b. m. odezwa do narodu i deklaracya polskich członków Izby panów zostały w niedzielnem wydaniu dzienników skonfiskowane. Obecnie oba te akty zwolnione zostały od konfiskaty. — Przytaczamy je zatem w dosłownem, przesłanem nam obecnie z Wiednia brzmieniu, nadmieniając, że zostały one ze wszystkich trybun podczas wczorajszej manifestacyi na Rynku krakowskim odczytane.

Odezwa Koła polskiego opiewa:

RODACY!

W ciężkiej, groźnej chwili odzywamy się do Was, my, Wasi posłowie, Wasi przedstawiciele w parlamencie austryackim. Pierwszy układ pokojowy, w czwartym roku wojny światowej, zawarty został kosztem naszych ziem i naszego ludu, męczeńskiej ziemi chełmskiej i podlaskiej, którą Niemcy i Austrya wydały bezprawnie nowo tworzącej się republice ukraińskiej. W ciągu strasznej wojny światowej naród polski postawił jako swój cel jedyny: **niepodległość i zjednoczenie ojczyzny. Przez rzeki krwi milionów polskich żołnierzy, przez straszliwe spustoszenia kraju, przez głód i śmierć masową, przez bezmiar ofiar i poświęcenia się wszystkich**, oparci o nieprzedawnione prawa narodu polskiego i wierząc w urzeczywistnienie praw narodów, głoszone, jako cel wojny, gotowiśmy byli i gotowi jesteśmy wytrwale, nieustraszenie do tego celu naszego dążyć.

Przyjaźń niemiecko-ukraińska, mająca się ugruntować na trupie Polski i Litwy, chce zasiać nienawiść między polskim a ukraińskim narodem, chce Polsce odebrać wszelkie znaczenie narodowe, państwowe i gospodarcze i uczynić z niej niewolnika państwa, przemysłu i handlu niemieckiego, niewolnika, strzeżonego od wschodu przez wspierane przez Niemcy ukraińskie państwo.

Zamiast wolności — nowa ma oczekiwać nas niewola, zamiast sprawiedliwego pokoju, opartego na wolnych, niepodległych i zjednoczonych narodach, zapowiedź nowych walk bratobójczych, nowych ofiar i nowej nędzy ludu polskiego!

W obliczu ludzkości cywilizowanej oświadczamy, że nie chcemy sięgać po cudze dobro i cudze ziemie, lecz chcemy ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, które należą od wieków do Polski i są tej Polski najdroższemi i męczeńskiemi dziećmi. Tam lud siermiężny polski ginął od kul moskiewskich za ojczyznę i za wiarę ojców, tam bohatersko opierał się przemocy, chytrości i gwałtom prawosławnych rządowych rusyfikatorów, tam krocie świadczyły krwią i łzami, że należą do Polski. Przed tem męczeństwem ugiąć się nawet musiała tryumfująca reakcya carskiej czarnej sotni!

Teraz kraj ten ma stać się pomostem dla niemieckich żołnierzy i niemieckiego towaru w pochodzie na wschód Europy nad Czarne morze do stóp Kaukazu!...

A Polacy, pozbawieni łączności ze wschodem, celowo poróżnieni śmiertelną waśnią z Ukrainą, oddani na pastwę wyzysku i ucisku niemieckiego, mają się stać podłożem potęgi pruskiej!

Podnieśmy w imieniu polskiego zaboru austryackiego uroczysty protest przeciw traktatowi w Brześciu i podejmujemy walkę, celem jego obalenia.

Pragnąc dać wyraz najpotężniejszy temu polskiemu protestowi, odwołujemy się do całego narodu polskiego i do wszystkich narodów świata. W kraju zaś wzywamy wszystkie stronnictwa i wszystkie klasy do potężnego zjednoczenia wszystkich sił społeczeństwa.

OŚWIADCZENIE POLSKICH CZŁONKÓW IZBY PANÓW.

Złożone imieniem polskich członków Izby panów przez hr. Gołuchowskiego na tem samem posiedzeniu Koła polskiego »oświadczenie« opiewa:

Solidaryzując się w całej pełni z uczuciami wszystkich warstw narodu polskiego, zakładamy wraz z Kołem polskiem stanowczy i uroczysty protest przeciw oznaczeniu granic Królestwa Polskiego i Ukrainy, które zawiera układ brzeski. Granice te są bezprawnem pogwałceniem uznanej nawet przez kongres wiedeński traktatem międzynarodowym jednolitości Królestwa Polskiego. Są oburzającą, wyrządzoną nam krzywdą, gdyż na obszarze owym, mającym być oderwanym od Polski, nie tylko ludność polska liczbą stanowczo przeważa, lecz włączone są tutaj całe przestrzenie rdzennie polskie, gdzie nawet według stronniczej oficyalnej statystyki rosyjskiej nigdy choćby 10% ukraińskiej albo rosyjskiej ludności nie było i niema. Ludność, która przez długie lat szeregi zrasza ją swoją ukochaną ziemię męczeńską krwią, przelaną za wiarę i ojczyznę, ma obecnie być wydaną na łup schyzmie lub bezreligijności i wynarodowienia. Na ten los opłakany skazali ją ci właśnie, co głosili hasło jej oswobodzenia. Hr. Czernin, godząc się na granice, skreślone traktatem brzeskim, złamał uroczyste przyrzeczenia, dane nam kilkakrotnie przez rząd austro-węgierski co do nietykalności granic Królestwa Polskiego i przynależenia doń w szczególności także całej ziemi Chełmskiej. Popełnił on przez to zarazem niesłychany błąd polityczny ze stanowiska polityki [illegible] węgierskiej, idąc za podszeptem wspólnych naszych wrogów, dążących do stworzenia przepaści między monarchią a tworzącem się państwem polskiem.

Pragniemy wszyscy z głębi serca zaprzestania wojny, osiągnięcia najrychlejszego trwałego pokoju tak na froncie północnym jak i na innych, jesteśmy wszakże najsilniej przekonani, że wynik pokojowy układów brzeskich tak samo i równie łatwo byłby osiągnięty bez krzywdy naszego narodu i bez popełnionego wobec nas podstępnego złamania słowa. Wszak ani delegaci ukraińscy nie byli zwycięzcami wobec Austro-Węgier, aby im dyktować upokarzające ustępstwa i warunki.

Polscy członkowie Izby panów zapowiadają przeto stanowczo odpowiadającą powadze chwili opozycyę przeciw rządowi. Mamy przekonanie, że Korona nie była poinformowaną przez rząd zgodnie z prawdą o doniosłości szczegółów układów brzeskich. Uważamy więc za swój obowiązek wyjaśnić rzecz ponad wszelką wątpliwość i dać szczery wyraz uczuciu wzburzenia, którem dziś do głębi przejęte jest serce każdego Polaka.

Z Warszawy.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Warszawa, 16 lutego.

(Sytuacya w Warszawie. — W Krasnymstawie. — Delegacya wojska polskiego. — Grzywny na dzienniki).

(ajs). Warszawa przybrała już dawne oblicze. Okropny cios mocarstw centralnych, naruszenie naszego stanu posiadania — kazały miastu wyrazić protest w formie powszechnego zawieszenia pracy, zamanifestować jednolitym strajkiem generalnym boleść swą i swoje cierpienie, protest i powagę. Zamarło przedwczoraj normalne życie w całem mieście, stanęły zakłady, banki, sklepy i warsztaty, tramwaje i dorożki, teatry i kina, restauracye i cukiernie, szkoły i wyższe uczelnie, biura i sądy. Wstrzymanie urzędowania oznajmiły sądy pokoju u wejścia ogłoszeniem: »Z powodu ogólnej żałoby sąd zamknięty«. W uniwersytecie wywiesił rektorat obwieszczenie, że »z powodu żałoby narodowej, wykłady przez 8 dni się nie odbędą«. A choć tłumy ludności falami przesuwały się po ważniejszych arteryach miasta, zwykłe życie w mieście stanęło. Wzburzenie i podniecenie, spowodowane nieszczęściem, dało się odczuć powszechnie we wszystkich dzielnicach. O utarczkach patroli konnych i pieszych ze spokojnemi masami — pisałem ostatnio. Zakończyły się one pod wieczór, kiedy miasto utonęło w ciemnościach.

Tak przeszedł w Warszawie dzień 14 lutego, a wczoraj odzyskało miasto dawne oblicze, zwyczajny swój wygląd.

A stronnictwa polityczne wciąż obradują, traktując zupełnie jednomyślnie obecną sytuacyę polityczną. Poszczególne grupy wydały już odezwy, inne zaś mają stanowisko swoje określić niebawem. Konferencya międzypartyjna, w której wzięły udział partye polityczne wszelkich odcieni z wyjątkiem bloku P. P. S. lewicy i S. D. K. P. i L., odbyła się już dwukrotnie. W rezultacie utworzono wspólną komisyę redakcyjną dla opracowania deklaracyi, która podpisana będzie przez wszystkie stronnictwa.

Ze wszystkich stron kraju napływają do Warszawy informacye o protestach przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia. Wszędzie odbyły się protestacyjne posiedzenia Rad miejskich, magistratów, wiece i pochody.

A w Krasnymstawie, gdzie niema Rusinów, w Krasnymstawie, który ma być przyłączony do republiki ukraińskiej — parę tysięcy dorażnie zebranych chłopów przysięgło na rynku bronić ziemi polskiej — nie dać jej obcym.

Jak donoszą pisma dzisiejsze, wystosowała Rada Regencyjna z powodu traktatu z Ukrainą pisma do obu cesarzów, w których daje wyraz swoim poglądom na treść traktatu ukraińskiego.

Władze okupacyjne nałożyły na pisma tutejsze po 2000 marek kary tytułem grzywny za wydanie onegdaj pism bez cenzury. Pisma te — jak wiadomo przyniosły odezwę Rady Regencyjnej do narodu i motywa ustąpienia gabinetu.

S. p. major Eydziatowicz.

Warszawa, 16 lutego.

Major wojsk polskich, Ludwik Eydziatowicz, umarł dziś w nocy.

Ś. p. Eydziatowicz, dyrektor fabryki wagonów w Sanoku, zaraz po wybuchu wojny wstąpił do Legionów wraz ze swoim synem. Ostatnie wypadki tak wstrząsnęły jego całą duszą, że nie mógł przeżyć katakliżmu i targnął się na swoje życie.

Tragiczny zgon powszechnie czcią otaczanego oficera polskiego i patryoty, poruszył do głębi tutejszą opinię publiczną.

Dymisya gabinetu polskiego.

(Kor. »N. Reformy«).

Warszawa, 16 lutego.

(ajs.) W odpowiedzi na podanie o dymisyę gabinetu polskiego, wniesione przez prezydenta ministrów, oraz na jej pisemne motywy, wystosowała Rada Regencyjna w dniu wczorajszym następujące pismo do Rządu polskiego:

Panie prezydencie ministrów i panowie ministrowie!

Przedstawioną Radzie Regencyjnej dymisyę całego ministerstwa na wspólnem posiedzeniu Rady Regencyjnej z Radą ministrów w dniu 11 lutego 1918 roku, w uznaniu jej usprawiedliwionych powodów przyjęliśmy! — Obecnie, odebrawszy zestawienie na piśmie motywy tej dymisyi, stwierdzamy raz jeszcze, że je w zupełności podzielamy, czemu daliśmy wyraz uroczysty w ogłoszonej wczoraj odezwie Rady Regencyjnej do narodu polskiego. Podzielamy również patryotyczne życzenie, wyrażone w końcu motywów, aby cios nam zadany, aby wywołane nim ustąpienie gabinetu ministrów, przyczyniły się do ściślejszego wewnętrznego zespolenia społeczeństwa polskiego.

Ustępującemu panu prezydentowi ministrów i wam wszystkim panowie ministrowie składamy gorące podziękowanie za waszą pracę, za poświęcenie całych swych sił, niestety na tak krótko, budowie powstającego państwa. Zwykle tak bywa, że w boju padają pierwsze szeregi. Oby wam Bóg wynagrodził, żeście w tym pierwszym szeregu stanęli. Zegnając was, wyrażamy to przeświadczenie, że wasza praca, wasza ofiarność, wasze uzdolnienie i zapał nieraz jeszcze w przyszłości staną na usługi odradzającej się Ojczyzny.

Warszawa, 15 lutego 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski*, arcybiskup,
Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.

Kronika.

Kraków, 19 lutego.

Z MIASTA. Przez cały dzień wczorajszy panował w mieście wzorowy porządek, dzięki honorowej straży obywatelskiej, która obsadziła gęstemi patrolami wyloty wszystkich ulic w śródmieściu i bardzo pilnie przestrzegała ładu i porządku. Wystarczy stwierdzić, że nawet w czasie manifestacyi, kiedy ruch w Rynku i sąsiednich ulicach był olbrzymi, straż obywatelska nie interweniowała w żadnym ważniejszym wypadku. Podobnie w godzinach wieczornych na Rynku panował wzorowy porządek.

Tramwaj krakowski zaczął kursować po godzinie 5 po południu.

Straż obywatelska przez całą noc dzisiejszą pełniła straż w śródmieściu.

POSIEDZENIE RADY MIASTA, działającej w permanencyi, odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem.

POSIEDZENIE WSPÓLNEGO KOMITETU POLSKICH STRONNICTW I GRUP odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 7 wieczór w sali Rady miasta.

Komitet po wczorajszych uroczystościach pracuje dalej, współdziałając we wszystkich pracach, jakie podejmie Koło sejmowe zbierające się w Krakowie w dniu 3 marca b. r.

MANIFESTACYA KOŁA POLSKIEGO. W sprawozdaniu sekretaryatu Koła polskiego o manifestacyi Koła w dniu 16 b. m. wypuszczono przez pomyłkę nazwisko posła Bobrzyńskiego, który w zebraniu tem brał udział.

PROTESTY. Na ręce prezydyum m. Krakowa nadeszło mnóstwo telegramów z miast, miasteczek i wsi galicyjskich z protestem przeciwko aneksyi Chełmszczyzny i Podlasia.

DUCHOWIEŃSTWO KRAKOWSKIE, w którego imieniu z trybuny uniwersyteckiej przemawiał ks. kanonik Masny, wzięło bardzo liczny udział we wczorajszej manifestacyi na Rynku krakowskim. Oprócz zastępu młodszych księży, obecny był na Rynku także ks. arcybiskup Symon i ks. biskup Nowak.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH uchwalił na walnem zgromadzeniu swych członków w dniu 17 b. m. następującą rezolucyę:

„Syndykat Dziennikarzy Krakowskich przyłącza się do wszechnarodowego protestu przeciwko krzywdzie i zniewadze, wyrządzonej Polsce próbą odcięcia Chełmszczyzny i Podlasia od żywego i niepodzielnego organizmu Ojczyzny.

Zebrani na walnem zgromadzeniu dziennikarze krakowscy wyrażają niezłomną wolę dopomagania społeczeństwu do coraz mocniejszego zespolenia i zjednoczenia wszystkich stronnictw, myśli i serc polskich, za którem to zjednoczeniem nieuniknienie przyjść musi ostateczny nasz cel narodowy: zjednoczenie wszystkiej ziemi i wszystkich dzielnic polskich w niepodległą, wiekuistą całość".

Wydział Syndykatu uchwalił przeznaczyć z kasy instytucyi kwotę 1500 koron na fundusz obrony narodowej.

PROTEST TEATRÓW MIEJSKICH. W niedzielę 17 b. m. o godz. 11 przed południem odbyło się na scenie im. Słowackiego zebranie wszystkich pracowników obu teatrów miejskich, t. j. zarządu artystów i personalu technicznego, celem gremialnego zastanowienia się nad wypadkami chwili bieżącej. Po przemówieniach dyrektora Siedleckiego, reż. Zelwerowicza i p. Bończy, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucyę, wysłaną do Koła polskiego, oraz opodatkowali się stale w stosunku 2% od gaży miesięcznej, na rzecz funduszu samoobrony narodowej. Rezolucya do Koła polskiego brzmi:

„Zebrani w dniu 17 lutego pracownicy teatrów miejskich w Krakowie łączą swój głos z ogólnym protestem narodowym wobec ohydnego gwałtu [illegible] Polski i na ręce Koła polskiego przesyłają wyraz swej solidarności i gotowości do ofiarnej walki aż do ostatka".

WYKŁADY O ZIEMI POLSKIEJ I PODLASIU. Stosownie do ogłoszonego programu, odbyły się wczoraj staraniem Tow. Szkoły Ludowej o godzinie 4-ej po południu równocześnie odczyty o Ziemi chełmskiej i Podlasiu. Prelegentami byli w sali „Sokoła": B. dr Korzonkiewicz; w sali Teatru Ludowego: dr A. Beaupre; w sali kina „Promień": p. A. Doerman; w sali kina „Wanda": dr Tadeusz Grabowski; w sali kina „Uciechy": p. dr Leon Wasilewski; w sali kina „Nowości: prof. dr. Wł. Konopczyński. Wszystkie sale były wypełnione po brzegi publicznością i młodzieżą. Skromny wstęp po 20 hal. od osoby przeznaczony był na fundusz oświaty na kresach.

Ze wstępów zebrano około 800 kor. na szkoły w ziemi chełmskiej i na Podlasiu.

RADA WYZNANIOWA GMINY IZRAELICKIEJ w Krakowie w całym komplecie, w obecności wszystkich członków rabinatu i urzędników gminy odbyła w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie, celem uchwalenia uroczystego protestu przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia.

Prezydent dr Tilles w dłuższem przemówieniu podniósł powagę obecnej chwili, spowodowaną ciężką krzywdą, zadaną narodowi polskiemu, a zaznaczywszy solidarność i konsolidacyę całego narodu polskiego, wyraził akces żydów krakowskich do protestu, uchwalonego przez zjednoczone stronnictwa polityczne, z któremi i żydzi krakowscy w zupełności się solidaryzują. Przemówienie swoje zakończył następującą rezolucyą:

„Żydzi krakowscy solidaryzując się z całym narodem polskim, odczuwają ciężką krzywdę i bezprawie, zadane narodowi polskiemu przez oderwanie historycznie i etnicznie ziem polskich, Chełmszczyzny i Podlasia od Królestwa Polskiego, łączą się z całym narodem polskim w wyrażeniu żywego i stanowczego protestu i postanawiają uroczyście i niezłomnie stać wiernie i niewzruszenie przy całym narodzie polskim w jego walce o najwyższe ideały narodowe".

Protest ten został jednomyślnie uchwalony. Następnie zebrani udali się gremialnie na nabożeństwo uroczyste do świątyni przy ul. Podbrzezie.

W nabożeństwie wzięła udział Rada wyznaniowa, wiceprezydent p. Sare, wiceprezydent Izby handlowej p. Epstein, radcy miejscy, członkowie Izby handlowej w Krakowie, urzędnicy gminy, reprezentanci żydowskich towarzystw i bardzo licznie zebrana publiczność.

WIECZÓR PIEŚNI ZOFII BANDROWSKIEJ zgromadził w niedzielę po południu w sali Instytutu muzycznego bardzo liczną publiczność. Utalentowana śpiewaczka uczennica głośnego, niezapomnianego ś. p. Aleksandra Bandrowskiego ma prawo zaliczać się do najwybitniejszych polskich pieśniarek, które w sposobie traktowania pieśni łączą nietylko wyjątkowo zalety głosu i świetną kulturę śpiewacką, ale także wysokie poczucie muzykalne stylu w sposobie wykonywania pieśni. Można to było sprawdzić dowodnie na niedzielnym koncercie, na którym p. Zofia Bandrowska odśpiewała przy akompaniamencie prof. Z. Przeorskiego długi szereg utworów Żeleńskiego, Schuberta, Bramsa, Karłowicza, fascynując publiczność wspaniałą koloraturę, wdziękiem i wytworną dyalektyką słowa. Większość utworów musiała być bisowaną pod naciskiem gorących oklasków szczerze zainteresowanej sali.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39), odbędą się następujące wykłady: We wtorek, 19 b. m. o godz. 7 wiecz. prof. prof. Ger. Feliński „dramaty Szekspira; we środę 20 b. m. red. dr Ant. Beaupre „Musset"; we czwartek, 21 b. m. o godz. 6 wiecz. seminaryum Wyspiańskiego, o godz. 7 wiecz. red. Kaz. Czapiński, „Pascal i jego listy"; w piątek, 22 b. m. o godz. 5 po poł. reż. Al. Zelwerowicz „Teatr i społeczeństwo"; w sobotę, 23 b. m. prof. dr Józef Reiss „Chopin"; w niedzielę, 24 b. m. o godz. ½5 po poł. prof. dr Józef Reiss „Chopin" (wykład syntetyczny) z ilustr. muz.

Z kraju.

OŚWIĘCIM, (Telefonem). Olbrzymia manifestacya, w której wzięło udział kilka tysięcy osób, odbyła się wczoraj w Oświęcimiu. Rano odprawiono nabożeństwa błagalne w obu kościołach, poczem olbrzymi pochód ruszył na rynek, gdzie przemawiali reprezentanci miasta, robotników, kolejarzy, włościan i górników. Po przemówieniach dokonano przysięgi według roty lwowskiej, poczem odśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Manifestacya odbyła się poważnie i spokojnie o podniosłym nastroju.

Sklepy pozamykano, pracę we wszystkich urzędach i zakładach wstrzymano.

BOCHNIA, 18 lutego. (Manifestacya). Przy udziale tłumów publiczności ze wszystkich sfer miasta odbyła się tu dziś manifestacya celem założenia uroczystego protestu przeciw krzywdzącemu Polskę układowi w Brześciu Litewskim. Do zebranych przemówił dr Kiernik, wykazując znaczenie solidarności narodowej dla obrony zagrożonych praw; z kolei przemawiało kilku mówców, wśród nich przedstawiciel włościan. Uroczystość zakończyło ślubowanie i odśpiewanie „Roty".

Podobne manifestacye odbyły się po wsiach i miasteczkach okolicznych.

Przez cały dzień zarówno w urzędach, zakładach, fabrykach jak i po dworach okolicznych wstrzymano pracę".

NOWY TARG, 17 lutego. (Protest przeciw traktatowi w Brześciu). Dnia 16 b. m. odbyło się w sali ratusza zebranie, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa, celem założenia uroczystego protestu wobec gwałtu brzeskiego. Uchwalono szereg rezolucyi, piętnujących układ z Ukrainą, tem bardziej, że popełniły go mocarstwa, rzekomo wskrzeszające Polskę. Wysnuwając z tego konsekwencye uchwalono odtąd polegać tylko na własnych siłach i dążyć do zwołania Sejmu w Warszawie z udziałem przedstawicieli całego narodu ze wszystkich zaborów. Dalej żądano uwolnienia Józefa Piłsudskiego i więźniów politycznych, wyrażono podziw i cześć dla armii Hallera, wreszcie uznanie tym rodakom, którzy złożyli wszystkie austryackie odznaczenia, w pierwszej linii honorowemu obywatelowi Nowego Targu, dr Głąbińskiemu. Na znak protestu uchwalono przyłączyć się do ogólnego bezrobocia w poniedziałek dnia 18 b. m.

NOWY SĄCZ WOBEC ODERWANIA CHEŁMSZCZYZNY. Korespondent nowosądecki pisze nam: Na wiadomość o oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia od Polski — miasto Nowy Sącz, jak przystało na stary gród Jagiellonów, zareagowało nim jako z miejsca, zareagowało silnie i społem, bez różnicy stanu, zawodu i zapatrywań politycznych. A najlepszym wyrazem tego był wiec, odbyty w czwartek 14 b. m., który w wielkiej sali „Sokoła", bocznych ubikacyach i westybulu zgromadził przeszło kilka tysięcy uczestników. W zwartym tłumie obok wysokiego urzędnika państwowego widziało się szarego robotnika, obok poważnego, spokojnego mieszczanina. Krzywda, wyrządzona narodowi polskiemu drogą tajnych układów, zjednoczyła wszystkich.

Obrady zagaił kupiec Fiałkowski, przewodniczył fizyk miejski dr Fiochocki, treściwy referat w jędrny sposób wygłosił adwokat dr Ćwikowski, przemawiali następnie st. radca kolej. inż. Suchanek, reprezentanci kolejarzy Bielat i Mędlarski, adwokat dr Wroński i akademik Lasek. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucyę z postanowieniem przesłania jej Kołu polskiemu i rządowi we Wiedniu. Rezolucya ta brzmi:

1) Stwierdzamy, iż polskim programem narodowym jest połączenie wszystkich części dawnej Polski i wszystkich jej obszarów w jedno państwo niepodległe obejmujące także polską część Śląska i Litwę z dostępem do morza.

2) Zakładamy uroczysty protest przeciw układowi w Brześciu Litewskim, który z podeptaniem zasady samookreślenia się narodów, oddaje na własność Ukrainy ziemie zroszone hojnie krwią i łzami męczenników polskich, a metodą okrążania zmierza do odebrania narodowi polskiemu nadziei zdobycia niezawisłości ekonomicznej.

3) Oświadczamy, że nie dopuścimy nigdy do oddania ziem polskich obcemu państwu.

4) Potępiamy politykę państw centralnych, która usiłuje rzucić zarzewie niezgody między bratnie narody.

5) Przyrzekamy uroczyście wszyscy zaniechać wszelkich partyjnych waśni, a ożywieni wspólną i jedyną myślą dążenia do zdobycia niepodległej, zjednoczonej, samej na sobie opartej Polski — wytężyć wszelką energię, aby tej idei zgodnie i jednomyślnie dozgonnie służyć.

6) Wiec wzywa przedstawicielstwo polskie w parlamencie i delegacyach, aby swą bezwzględną a solidarną opozycyą wobec rządu austryackiego zmusiło go do zmiany polityki zewnętrznej w sprawie polskiej.

Prócz tego uchwalił wiec żądać jak najrychlejszego uwolnienia wszystkich internowanych legionistów, wreszcie urządzenie uroczystej manifestacyi w Nowym Sączu i powiecie w poniedziałek 18 lutego i zupełne wstrzymanie się w tym dniu od pracy w urzędach, zakładach przemysłowych, kolejowych i drobnych warsztatach.

Manifestacyjny ten wiec, odbyty z całą powagą i zrozumieniem ważności chwili, zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę", „Roty" i „Jeszcze Polska nie zginęła". (S.)

Stanowi on sensacyę, jakich mało. Grany jest przez pierwszorzędnych artystów i wspaniale wystawiony.

Wskutek drastycznej treści, wstęp dla dzieci i młodzieży do lat 16 wzbroniony.

Dzisiaj, we wtorek, 19 lutego, premiera tej niebywałej sensacyi w kino »NOWOŚCI«.

Początek przedstawień o 4½, 6, 7½ i 9.

Manifestacya we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 19 lutego.

Stolica kraju dała wczoraj dowód, jak potężne jest jej solidarność narodowa, jak głęboko odczuli jej mieszkańcy krzywdę, wyrządzoną narodowi polskiemu. Cały polski Lwów znalazł się wczoraj na ulicach i wołał głośno: Nie damy ziemi. Takiej manifestacyi jeszcze we Lwowie nie było. Żadne święto, żaden obchód narodowy nie odznaczał się takim uroczystym i poważnym nastrojem. Nigdy nie stanęło we Lwowie do pochodu tyle ludzi. Wczoraj zjawiły się wszystkie warstwy, wszystkie stany, wszystkie dykasterye, słowem wszyscy, czujący się Polakami. Stanęła praca we wszystkich warsztatach i zakładach przemysłowych, miejskich, prywatnych, w biurach, na kolei, jednem słowem wszędzie. Wszystkie sklepy, z wyjątkiem kilku ruskich, były przez cały dzień zamknięte. Targów nie było ani w rynku, ani na innych placach. — Tramwaje, dorożki, wozy i wózki robocze nie pojawiły się na ulicach. Na dworcu kolejowym panował ogólny spokój. Wszyscy funkcyonaryusze kolejowi udali się do miasta, aby dać wyraz swym uczuciom.

Miasto nie było dekorowane ani chorągwiami, ani emblematami narodowemi, a jednak nastrój był bardzo poważny i uroczysty. Pogoda dopisała wspaniale.

Od rana panował na ulicach ogromny ruch. Policyi i żołnierzy nigdzie nie było. Porządek utrzymywała straż obywatelska. Rynek i sąsiednie ulice zapełniały się powoli olbrzymimi tłumami. W bazylice katedralnej odprawił nabożeństwo na intencyę Polski ks. infułat Zajchowski, a w katedrze ormiańskiej odprawił pontyfikalną mszę św. ks. Dawidowicz. Równocześnie we wszystkich innych kościołach odbywały się nabożeństwa przy masowym udziale publiczności.

W synagodze postępowej rabin dr Gutman odmówił specyalną modlitwę, ułożoną na pomyślność sprawy polskiej. Po nabożeństwie odśpiewali zebrani Rotę. W nabożeństwie tem wzięła udział reprezentacya gminy wyznaniowej izraelickiej, kupcy i rzemieślnicy żydowscy, wiceprez. Schleicher z gronem radców miejskich.

PROTESTY.

O godz. 10 rano zaczął się grupować pochód, a chwilę później rozpoczęły się przemówienia u bramy ratusza, gdzie zgromadzili się najwybitniejsi reprezentanci społeczeństwa. Przemówił pierwszy prezydent dr Rutowski, zakładając uroczysty protest przeciw bezprawiu, następnie przemawiali art. malarz Benedyktowicz i reprezentant młodzieży Koskowski. Po wschodniej stronie Rynku z balkonu Muzeum Sobieskiego przemawiali red. Laskownicki, dr Stahl i p. Dulębianka, od północnej strony soc. Kaczanowski i dr Wereszczyński, reprezentant młodzieży Tyszka i dr Wytrwał, od strony zachodniej dr Herschthal, mieszczanin Schirmer.

W ulicy Halickiej przemawiano z dwóch trybun: Przed kaplicą Boimów mówił poseł sejmowy Wasung, adwokat dr Kłodziński, i reprezentant młodzieży. U wylotu ul. Sobieskiego mówił reprezentant kolejarzy Krzysztofowicz, dyr. Lityński i p. Bobelak, na placu Halickim prof. politechniki Syniewski, prof. Skoczylas i p. Marchwiński; pod pomnikiem Mickiewicza mówili p. Hoserowa, dr Prószyński i dr Świtalski, po przeciwnej stronie pomnika prof. uniwersytetu Jan Kasprowicz.

REZOLUCYA.

Wszędzie uchwalono następującą rezolucyę: Zawarty bez nas, a naszym kosztem, urągający zasadzie samookreślenia narodów układ brzeski nie jest, nigdy nie stanie się dla nas obowiązującym. Rząd austryacki i niemiecki, odrywając kilkaset tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi polskiej i miliony ludności polskiej od Polski i Litwy i zapowiadając okrojenie Polski przez wrogie mocarstwa, opiera się na oczywistym gwałcie. Niema takiego Polaka, któryby z faktem takiego gwałtu się pogodził. Oświadczamy, że nie dopuścimy do oddania ziemi polskiej obcemu państwu. Potępiając przed całym światem obłudną politykę dyplomacyi państw centralnych, ślubujemy wytrwać w obronie naszej ojczyzny.

We wszystkich przemówieniach brzmiała jednolita nuta protestu.

POCHÓD.

O godz. 11 ruszył olbrzymi pochód z pod pomnika Mickiewicza, przez Rynek, ul. Halicką, placem Halickim, placem Maryackim, ul. Rutowskiego i Hetmańską do teatru, dalej ul. Karola Ludwika, Kopernika, Słowackiego, przez końcową 3 Maja i Marszałkowską pod gmach sejmowy. O ogromie pochodu świadczy fakt, że gdy początek jego znalazł się w ogrodzie Kościuszki, koniec okrążał jeszcze Rynek. Obliczają, że w pochodzie wzięło udział co najmniej 100.000 ludzi. Prócz młodzieży z gronami nauczycielskiemi, korporacyj i stowarzyszeń szło w pochodzie zwartą masą duchowieństwo świeckie z kapitułą i infułatem ks. Zajchowskim na czele, przełożeni klasztorów, profesorowie uniwersytetu, politechniki, akademii weterynaryjnej i akademii dublańskiej, urzędnicy wyżsi i niżsi, dyetaryusze, oficyanci i oficyantki oraz woźni wszystkich lwowskich urzędów państwowych, dyrekcya kolei, urzędnicy namiestnictwa, wszystkie sądy, Wydział krajowy, dyrekcya Banku krajowego z gronem urzędników, zastępcy ziemian, Tow. Kredytowe Ziemskie, Tow. Gospodarcze, personal wszystkich banków, Izba lekarska w komplecie, Izba adwokacka, urzędnicy i służba magistratu, członkowie tymczasowej Rady miejskiej z prezydentem Rutowskim, funkcyonaryusze elektrowni, gazowni i wodociągu, służba miejska, służba lasów miejskich, organizacye kobiet, wkońcu polska partya soc. demokratyczna. Dwa pokolenia walczących o Polskę szły złączone: żołnierze z r. 1863-go, których sztandar niósł legionista, oraz legioniści ze sztandarem o barwach polskich. Grupę tę witano owacyjnie.

Pod Sejmem przemawiał członek Wydziału krajowego dr Jahś, oraz pos. hr. Skarbek, który odczytał odezwę Koła polskiego do narodu, pos. dr Adam i soc. inżynier Hausner.

Społeczeństwo dało wielki dowód dojrzałości politycznej. Spokoju nie zmącono nigdzie. — Ulice, prowadzące do konsulatu niemieckiego, zamknięte były przez straż obywatelską. Kilka ruskich sklepów otwartych było przez cały dzień.

UROCZYSTE ZEBRANIA.

Wieczorem odbyło się w sali »Gwiazdy« uroczyste zebranie. Przemawiali przeor OO. Dominikanów, ks. Gorniasiewicz, pos. dr Adam, prof. Skoczylas i prof. Łukasiewicz. Również uroczysty wieczór odbył się w Kole art. literackiem, gdzie przemawiali: prezes Vogel, prof. Romer i p. Komornicki.

P. Vogel odczytał tekst uchwały polskich członków Izby panów, oraz zawiadomił, że z inicyatywy Koła polskiego i Tow. dziennikarzy polskich powstaje Biuro prasowe, które ma informować pobratymców i zagranicę o sprawie polskiej.

„Diło“ o manifestacyi.

(Telefonem)

Lwów, 19 lutego.

»Diło« donosi o wczorajszej manifestacyi w kronice: Dzięki energicznym zarządzeniom władz wojskowych odbyła się polska manifestacya we Lwowie spokojnie. Co do rozmiarów nie była ona wcale imponująca. Charakter jej był przeciwaustryacki, przeciwniemiecki i rozumie się przeciwukraiński.

Mobilizacya Rusinów.

(Telefonem).

Lwów, 19 lutego.

»Diło« wczorajsze w artykule p. t. »Mobilizacya« pisze: Na mobilizacyę polską będzie naszą odpowiedzią mobilizacya ukraińska. Pożarny dzwon zadzwonił już w najdalszych zakątkach ziemi ukraińskiej. Naród ukraiński podniesie się w najdalszej ukraińskiej wsi i powie polskim dziedzicom, księżom i biurokratom swoje twarde słowo. Położy się kres polskiej prowokacyi. Pokaże się, kto gospodarzem na ukraińskiej ziemi: ukraiński naród, czy zorganizowana klasa najeźdźców. Polacy posiali burzę, huraganem będzie odpowiedź.

Zmiana na stanowisku namiestnika Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»Neue Freie Presse« donosi ze Lwowa:

Namiestnik hr. Huyn ma wkrotce ustąpić. Jego następcą ma zostać generał-major dr Bardolff, szef sztabu generalnego II. armii.

*

General Bardolff był szefem kancelaryi wojskowej arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. — Uchodzi za człowieka wielkiej energii i ma przedstawiać system żelaznej dłoni.

Obrady Koła polskiego. Dymisya polskich ministrów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, odczytał sekretarz Koła polskiego, poseł Rychlik, pisma i telegramy, jakie z rozmaitych stron kraju nadeszły do Koła polskiego od obywatelstwa, stowarzyszeń i instytucyj, które wzywają Koło polskie do zajęcia energicznego stanowiska w sprawie układu brzeskiego. Między innemi nadeszły takie pisma z powiatów: Biała, Rymanów, Brzozów, Tomaszów, od obywatelstwa w Samborze i Jaśle, od Polaków w Budapeszcie, od lekarzy lwowskich, od obywatelstwa Turki, Nowego Sącza, od Rady miasta Tarnowa, od stowarzyszenia polskiego z Białej i t. p.

Poseł Krogulski zawiadomił, że podobne pisma wysłała także gmina miasta Rzeszowa i zarząd powiatu rzeszowskiego.

Prezes Koła zdał następnie sprawę z rokowań, rozpoczętych z rządem, a później z powodu układu brzeskiego przerwanych.

Uchwalono następnie, że wobec obecnego stosunku Koła do rządu, członkowie Koła polskiego interweniować mogą u rządu tylko za zezwoleniem prezydyum lub poszczególnych grup Koła i to w sprawach natury ogólnej.

Uchwalono odezwę, wystosowaną przez Koło do narodu, a skonfiskowaną przez cenzurę, wnieść w Izbie w formie interpelacyi.

W sprawie inwalidów uchwalono starać się o podwyższenie płac inwalidów i w tym celu spowodować w najbliższym czasie zebranie się dotyczącego komitetu.

W końcu ministrowie Twardowski i Ćwikliński zawiadomili Koło polskie, że podali się do dymisyi.

Wiedeń, 19 lutego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Dnia 18 b. m. obradowało Koło polskie przed południem i po południu a w przerwie odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej, w którem na zaproszenie prezesa Goetza wziął udział przez krótki czas także minister Twardowski. Przedmiotem obrad był sprawa stosunku Koła do ministrów Ćwiklińskiego i Twardowskiego, tudzież kwestyn taktyki, jaką Koło polskie ma przestrzegać w Izbie posłów na najbliższych posiedzeniach.

Na wieczornem posiedzeniu oznajmił prezes Koła polskiego, że minister wyznań i oświaty Ćwikliński, oraz minister dla Galicyi, Twardowski zgłosili dziś dymisyę do rąk prezydenta ministrów.

Zwołanie sejmowego Koła poselskiego.

Wiedeń, 18 lutego.

Koło polskie uchwaliło na dzisiejszem posiedzeniu zwołać sejmowe Koło poselskie na 3-go marca do Krakowa.

Hr. Gołuchowski u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu b. ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Prasa wiedeńska o traktacie brzeskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»Reichspost«, omawiając oświadczenie polskich członków Izby panów, pisze: Przedewszystkiem uznać należy, że sfery miarodajne stanowczo już zaprzeczyły, jakoby układ brzeski był w sprzeczności z jakiemiś przyrzeczeniami, danemi Polakom.

Odnośnie do stosunków etnograficznych utrzymują inaczej Polacy, a inaczej Rusini. Wedle traktatu zresztą mają być uwzględnione życzenia ludności w miejscowościach granicznych. Trudno przypuszczać, aby republika ukraińska starała się o szerzenie schyzmy wobec ogłoszonej po upadku caryzmu wolności wyznania. Spodziewać się raczej należy powrotu znacznej liczby ludności do Kościoła katolickiego. Niebezpieczeństwo wynarodowienia ludności usunęła program rządu ukraińskiego, przyznający autonomię narodowościową mniejszościom narodowym.

Trudno w końcu przypuszczać, że niebezpieczeństwo radykalizmu będzie większe na Ukrainie, niż domena Daszyński-Głąbiński, na której obszarze nawet konserwatywne żywioły tak radykalnie przemawiają, że cenzura oświadczenia ich musi tłumić.

Kokietowanie Polaków?

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»N. Fr. Presse« omawiając w artykule wstępnym wpływ Polaków na przesilenie wewnętrzne zmienia nagle ton. Dotąd zajmowała »N. Fr. Presse« wobec Polaków stanowisko wprost prowokacyjne. W numerze wczorajszym pisze »N. Fr. Presse« między innemi:

Parlamentu, któryby miał stale pracować, przedstawić sobie wprost nie można bez współpracy Polaków. Dunajewski powiedział kiedyś, że Austryą rządzić można także bez Niemców, a nawet wbrew Niemcom: my nie chcemy, aby Austryą rządzić było można przeciw Polakom, a nawet bez Polaków.

(Informacyę powyższą należy zgodnie z prawdą o tyle sprostować, iż Dunajewski zwrócił się jedynie pod adresem lewicy niemieckiej, mówiąc: »Ohne Ihre Partei kann man in Oesterreich regieren«. Przyp. red.)

Projekt dalszego rozbioru Polski.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

»Vorwaerts« pisze:

Przesilenie polskie wznowiło dawny plan oderwania od Polski takiego obszaru, jaki potrzebny jest dla zabezpieczenia granic niemieckich. Reszta ma być pozostawiona własnemu losowi. Plan ten zwalcza nie tylko większość parlamentarna, lecz także ministerstwo pruskie, które niedawno z całą stanowczością oświadczyło się przeciw wszelkiemu powiększeniu prowincyi niemieckiej, zamieszkałej przez Polaków.

Pośrednictwo rządu austryackiego między Rosyą a Ukrainą.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»Die Zeit« donosi z Berlina: Biuro Wolffa donosi z Berna: »Temps« donosi z Petersburga:

Sfery maksymalistyczne twierdzą, że rząd austryacki zaproponował radzie komisarzy ludowych pośrednictwo między Rosyą a Ukrainą w sprawach politycznych i gospodarczych. Wiedeń zobowiązał się nakłonić radę kijowską do ustępstw terytoryalnych na rzecz rządu rosyjskiego, żądając za to udziału delegatów polskich w rokowaniach. Rada komisarzy ludowych propozycyę tę odrzuciła.

Przed posiedzeniem Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent dr Gross wygłosi przemówienie na temat pokoju z Ukrainą. Następnie wygłosi prezydent ministrów dr Seidler mowę programową, w której omówi sytuacyę zewnętrzną i wewnętrzną, poczem rząd wniesie przedłożenie budżetowe. Na tem skończy się dzisiejsze posiedzenie Izby. Dyskusya rozpocznie się we środę. Pierwszy zabierze głos przedstawiciel Koła polskiego.

Koła parlamentarne nabierają przekonania, że budżet uratować mogą tylko socyaliści niemieccy.

Socyaliści niemieccy obradowali wczoraj przez cały dzień. Uchwała żadna nie zapadła. W łonie socyalistów niemieckich ścierają się dwie grupy. Jedna pod przewodnictwem posła Seitza stoi na stanowisku, że wśród wyjątkowych stosunków głosować można za budżetem, druga grupa, pod przewodnictwem pos. Rennera, sprzeciwia się zmianie taktyki socyalistów niemieckich. Dotąd większość ma grupa Rennera.

Program prac Izby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Konferencya przewodniczących klubów, która się odbyła pod przewodnictwem prezesa Izby Grossa i w obecności prezydenta ministrów dra Seidlera, zajmowała się kwestyą formalnego przebiegu dzisiejszego posiedzenia Izby. — Po dłuższych obradach ułożono, że pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego, które się miało odbyć dzisiaj, zostanie postawionem na porządku dziennym jutrzejszego (środowego) posiedzenia. Dzisiejsze posiedzenie ma być po powzięciu tej formalnej uchwały zamknięte.

W pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego zarezerwowano pierwsze miejsce w liście mówców przedstawicielowi Koła polskiego. Czas trwania przemówień w tej dyskusyi ustalono dla każdego mowcy na godzinę. Wobec objawionych życzeń, aby komisyom pozostawić czas na zdanie sprawozdania o przydzielonych wnioskach, postanowiono, że dzisiaj ma być w tym kierunku postawiony w Izbie wniosek.

Rada ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów dra Seidlera, rada ministrów, w której z wyjątkiem ministrów dra Ćwiklińskiego i dra Twardowskiego, wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Gen. Kusmanek w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 lutego.

Generał piechoty, Herman Kusmanek, bohaterski obrońca Przemyśla, przybył tu wczoraj o godzinie 4-tej po południu po trzyletniej niewoli.

Rokowania pokojowe z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 lutego.

Poszczególne dzienniki przynoszą wiadomość, że rokowania z Rumunią o zawarcie pokoju nie rozpoczęły się jeszcze i rozpoczną się prawdopodobnie dnia 22 bm., w którym to dniu ma przybyć sekretarz stanu Kuehlmann do Focsani.

Komunikaty austro-węgierskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 i 19 lutego.

Urzędowo donoszą 18 bm.:

Nie było szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty niemieckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 lutego.

Urzędowo donoszą 18 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi i w Artois niekiedy budziła się walka ogniowa. W drobnych starciach piechoty pod Cherisy i na południe od Marcoing wzięto jeńców.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu i ks. Albrechta: Pod Tahure i Ripont na wschodnim brzegu Mozy i w Sundgawii niekiedy zwiększała się działalność bojowa.

Ostatniej nocy nasi lotnicy zaatakowali bombami Londyn, Dover, Dunkierkę, tudzież nieprzyjacielskie siły bojowe morskie na francuskiem wybrzeżu północnem.

Wschodni teren wojny.

Zawieszenie broni upływa 18 lutego o 12 godzinie w południe. Zresztą nic nowego.

Berlin, 19 lutego.

Urzędowo ogłaszają:

Zachodni teren wojny.

Na wielu miejscach frontu odżyła wieczorem czynność artyleryi. Czynności piechoty nie było. Walki wywiadowcze były nieliczne. Przy przejrzystem mroźnem powietrzu lotnicy byli bardzo czynni zarówno w dzień jak i w nocy. Wojskowe urządzenia poza nieprzyjacielskim frontem obrzucono na szerokiej przestrzeni bombami. Jeden samolot zaatakował Londyn. W dwóch ostatnich dniach zestrzelono w walce powietrznej i strzałami z ziemi 16 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi.

Z innych widowni wojennych nie doniesiono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Rozpoczęcie kroków wojennych.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Lok. Anzeiger« pisze na czele numeru:

Wobec tego, że zawieszenie broni na wschodzie uchylone zostało zarządzeniami i zachowaniem się rządu rosyjskiego, muszą automatycznie rozpocząć się zarządzenia nasze. Są one już w toku. Chodzi o ochronę pokoju z Ukrainą, wzywającą nas o pomoc przeciw bolszewikom, którzy opanowali Kijów.

Przekroczenie Dźwiny. — Pomoc Ukrainie.

Berlin, 19 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 18 lutego wieczorem:

Na południowy wschód od Tahure rozwinęły się lokalne walki.

Na wielko-rosyjskim froncie rozpoczęły się dziś o godz. 12-tej w południe kroki nieprzyjacielskie. W marszu na Dynaburg przekroczono bez walki Dźwinę.

Wezwane na pomoc przez Ukrainę w jej ciężkiej walce przeciw Wielko-Rosyanom rozpoczęły nasze wojska marsz w kierunku od Kowla.

Odroczenie demobilizacyi wojsk rosyjskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu: »Morning Post« donosi z Petersburga:

Kongres sowietów postanowił odroczyć na razie ogólną demobilizacyę wojsk.

Pogłoska o klęsce bolszewików.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 lutego.

»Der Abend« donosi: Do Wiednia nadeszła wczoraj wiadomość ukraińskiego Biura informacyjnego, że Kijów zajęty został przez wojska Rady. Bolszewicy zostali pobici.

Nowy zamach na Lenina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lutego.

(Ag. pet.) Odkryto tu organizacyę oficerów która miała na celu uprowadzić Lenina, jako zakładnika. W siedzibie tej organizacyi znaleziono broń, nabite bomby i ręczne granaty.

Konfiskata kapitałów banków prywatnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lutego.

(Ag. pet.). Ogłoszono dekret, na mocy którego wszystkie kapitały byłych banków prywatnych mają być zupełnie skonfiskowane i przeniesione do narodowego banku państwowego. Wszystkie akty bankowe unieważniono i zniesiono wypłatę dywidend.

Kalendarz gregoryański w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lutego.

(Ag. pet.) Rozporządzenie rady komisarzy ludowych wprowadza kalendarz gregoryański dla obszarów republiki wielkorosyjskiej. Nowa rachuba czasu zaczyna się od dnia 1 lutego, który porachowano, jako 14 lutego.

O uwolnienie rodziny carskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lutego.

(Pet. ag.) Poszczególni członkowie famili carskiej zwrócili się pisemnie do rady komisarzy ludu z życzeniami, wyjazdu do Francyi lub Anglii, podnosząc, że rząd republiki jest w Rosyi dostatecznie umocniony, by potrzebował obawiać się uwolnienia familii carskiej, która zresztą zrzekła się praw do tronu. Dziennik sądzi, że rada komisarzy ludu nie będzie się sprzeciwiać uwolnieniu familii carskiej.

Ustąpienie Kaledina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lutego.

(Pet. Ag.) Jak donosi »Nowaja Żyźń«, między **Aleksiejewem a Kaledinem wybuchnął konflikt** w sprawie dalszego rozwoju organizacyi kozaków. Aleksiejew uważa za niezbędne rozszerzyć tę organizacyę poza granice obszaru dońskiego, podczas gdy Kaledin twierdzi, że obszarów kozackich nie należy przekraczać. — Większość członków rządu kozackiego przychyliła się do zdania Aleksiejewa, dlatego Kaledin złożył dowództwo.

Akcya Aleksiejewa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 lutego.

(Ag. Pet.) Akcya generała Aleksiejewa w obszarze Taganrogu rozwija się. W trzech punktach przyszło do operacyj wojskowych. Wśród zaciętych walk koło Woroneża wojska sowietu zostały ze wszystkich stron otoczone. Aleksiejew wypracował plan strategiczny, aby wojska rewolucyjne zamknąć. W razie udania się planu zamierza Aleksiejew ruszyć przez Woroneż i Charków na Moskwę i Petersburg.

Wojna rosyjsko-rumuńska.

(Telefonem)

Wiedeń, 19 lutego.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Z miarodajnego źródła dowiaduje się berliński korespondent »Acht-Uhr-Blatt«, że dnia 17 lutego upłynął termin, zakreślony przez rząd rosyjski w ultimatum do Rumunii. Z dniem wczorajszym także Rumunia znalazła się w wojnie z Rosyą.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Pomocnik handlowy

z działu papierowego, który ukończył praktykę w pierwszorzędnej firmie, poszukuje posady w handlu tegoż lub podobnego działu, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod W. 20. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1601 2 3

Do sprzedania

rower w dobrym stanie, marki Puch. Ul. św. Anny l. 6, parter, na prawo. 1683

Do wynajęcia

każdego czasu 5 pokoi, kompletnie z komfortem umeblowanych, z pościelą, bielizną, porcelaną, srebrem i urządzeniem kuchennem, w ładnem i zdrowem miejscu koło plant, tylko dla bezdzietnej rodziny. Wiadomość u administr. realności, ul. Zacisze l. 10, między g. 2½ a 3½. 1651 1 3

Ostatnie egzemplarze dzieła bardzo aktualnego p. **Józefa Olszowskiego**, dyrektora Ligi Przemysłowej p. t.:

Biurokracya

sprzedaje Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, po cenie 4 K. z przesyłką 5 K. 1582 3 5

Młyn

wodny, z gruntem, do sprzedania z powodu śmierci właściciela na froncie. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia list. pod „Młyn" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1599 2 2

Siodło

damskie firmy Wilhelmy, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej. 1607 2 2

Księgarnia lingwist.
Stanisława Goldmana
(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.
76 poleca: 16 0

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla Iesu K 3·60.

Słowniki

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·—, 8·80, 9·50 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·30 itd.

Za przesyłkę poloc liczy się 30 h. Za zaliczką 20 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Do wydzierżawienia

zaraz 160 morgów roli wraz z zasiewami zimowemi i budynkami, 4 klm. od Krakowa. Zgłoszenia: Ekspozytura roln. c. k. Namiestnictwa Nr 21. Kraków, ul. Krakowska l. 6. Ustne informacye od godz. 9-ej do 10-ej przed poł. 1625 2 3

Okazya!

Dywan perski, prawdziwy Borhara, duży, okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość: rytownik Preissner, Rynek główny 7, w podwórcu. 1644 2 3

Kupię browning

7·65, funkcyonujący bez zarzutu. Zgłoszenia pod „Jednoroczny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1512 3 4

Zaraz do objęcia

posada rutynowanego **leśniczego**, obeznanego gruntownie z gospodarstwem lasowem, tartakiem, wyróbką drzewa i t. d. Reflektanci zechcą podania swe nadsyłać, opatrzone curriculum vitae i zapodaniem warunków do Zarządu dóbr Pawła ks. Sapiehy, Stanisłówka, p. Mosty Wielkie. 1278 4 6

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brux Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. w podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 15, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 6 30



WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

1019 Oddział 60

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w **Krakowie**, ul. Sławkowska l. 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce po cenach za 1 klg
na Wolnicy przednie K 5·80
na pl. św. Ducha i przy ul. Kazimierza Wielkiego
tylne K 6·40 przednie K 5·60.

O bardzo pięknym tonie

skrzypce koncertowe

dzieło Hänslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, są do sprzedania za kwotę **1000 K** w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 1584 3 5

Fortepian

(prawie nowy) i **obrazy** do sprzedania. Weberowa, Jedlicze-dworzec. 1586 3 3

Poszukuje się

siły biurowej, piszącej biegle na maszynie, z językiem niemieckim w słowie i piśmie. Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia osobiste: „Centralny Związek", Kraków, ulica Potockiego 7. 1589 3 3

OSZCZĘDNOŚĆ WĘGLA!

„Igniaria" paczka K 1·40 oszczędza 50% węgla. „Igniaria" rozpuszcza się w wodzie i oblewa się płynem węgle. Węgiel rozpala się szybko, spala się powoli bardzo. Polskie prospekta darmo i opłatnie: Fabr. repr. Dom handlowy M. PIEROŻEK i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9. 994 8 10

Przed dwoma miesiącami, jadąc z Tarnowa do Bochni, włożyłam do wagonu przez okno 39 worków w 4 paczkach. W Bochni nie zdążyłam wydobyć tych worków z wagonu, a tak pojechały dalej. Zaopiekowała się niemi, jak mi mówiono, pewna pani. Ktoby miał o tem jaką wiadomość, raczy mi donieść.

Róża Goldstein
w Bochni, pl. św. Kunegundy. 1526 3 3

W aptece

w Ropczycach od 1 marca b. r. wolna posada praktykantki 3 roku, lub magistry. Uprasza się o zgłoszenia z warunkami i curriculum vitae. 1611 3 3

Fabryka korków Jakóba Reicha

w Krakowie, ul. Grodzka 71. 992 9 10

Mieszkanie

z trzech do pięciu pokoi z przynależnościami, na parterze lub I piętrze, z oświetleniem elektrycznem, w śródmieściu, potrzebne od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia: „Centralny Związek", Kraków, ul. Potockiego 7. 1583 3 3

100.000 koron

do umieszczenia, ewentualnie na II hipoteki, ma do dyspozycyi kancelarya **Dra J. Ordyńskiego, Kraków**, ulica Szewska 25. 1610 3 3

Zdjęcia

fototechniczne **zburzonych domów, uszkodzonych majątków i fabryk** z rządowem uwierzytelnieniem **dla celów odszkodowań powojennych** wykonuje szybko kancelarya aut. geometry Bromowicza w Krakowie, ulica Grodzka 26. Telefon 3444. 343 11 0



Nowość! Patent D. R. G. M. Przeszło

milion

w użyciu!

„LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21. Za zaliczką o 50 hal. drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9, (nowy lokal). Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 995 6 10

OSTATNIE WYPADKI POLITYCZNE.

Okrojenie granic Polski i ofenzywę generała Muśnickiego najlepiej śledzić można na mapie:

Królestwo Polskie

i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi w podziałce 1: 750 000

Cena K 6·60, Skorowidz alfabetyczny K 2·20, razem z przesyłką pocztową K 10·—. 1590 2 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

Miernictwo Dziakiewicza

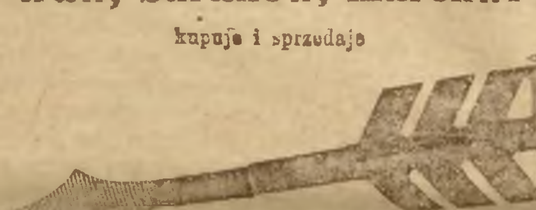
wydanie **drugie**, uzupełnione, wyjdzie we Lwowie dnia 20 lutego. Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie. Cena za egzemplarz oprawiony wynosić będzie 15 K.

Nakład **Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie.** 1571 3 4

Nasiona

koniczyn, seradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje



Syndykat rolniczy w Krakowie

plac Szczepański 6. 843 10 0

Druga część samouczka języka niemieckiego prof. B. Kotuli wyszła już z druku.

Dwa miesiące

potrzebuje tylko ten na wyuczenie się języka niemieckiego który zakupi sobie samouczek języka niemieckiego, opracowany przez prof. B. Kotulę. **Drugie wydanie** samouczka jest przejrzane, uzupełnione i poprawione. Samouczek jest w ten sposób opracowany, że daje możność każdemu szybkiego zrozumienia zasad języka i przez to samo możność bardzo szybkiego wyuczenia się tegoż. Cena przy zamówieniu obu części I i II wynosi 13 K, które też zostaną wysłane franco. Pojedyncze tomy: tom I 7 K, tom II 7 K. — Do nabycia w każdej księgarni. Nakładem polskiej księgarni „Stella", Cieszyn, Śląsk austr. 1279 8 8

Do wynajęcia

przy ul. Floryańskiej l. 18

oddzielnie lub razem

na parterze: lokal sklepowy, frontowy, duży, z dużą ubikacyą poza sklepem na magazyn lub pracownię;
na I piętrze: 3 duże pokoje z kuchnią i 2 mniejsze pokoje z kuchnią, nadające się na jadłodajnię lub Spółkę spożywczą;
na II piętrze: 2 duże pokoje.

Oglądać można codziennie między godz. 3 a 5 po południu za zgłoszeniem się u stróżki, przy ul. Floryańskiej l. 20. 1678 2 3

L. 44/918. 1636 1 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **konduktora drogowego** z terminem do wnoszenia podań do dnia 31 maja 1918.

Ubiegający się o tę posadę winni będą przedłożyć:
1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) dowód znajomości obu języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie;
4) świadectwo ukończonej szkoły dla konduktorów drogowych.

Do posady powyższej **przywiązane są następujące** pobory:
a) płaca roczna 2400 K;
b) trzy dodatki trzyletnie po 200 K; przy wyjazdach urzędowych dyety dzienne po 6 K i kilometrowe po 50 h.

Po roku prowizorycznej **służby nastąpić może stabilizacya i prawo do emerytury.**

Cieszanów, dnia 10 lutego 1918.

Za sekretarza: **Bauer.** Wiceprezes: **Metella.**

Na Post!

Obiady i kolacye, oraz zimne i ciepłe przekąski
1455 7 10 poleca

BAR AMERYKAŃSKI

Zygmunt Nazikowski

14 ul. Szewska 14

Konc. Biuro pisania i powielania na maszynach

H. Pałuskiej, Kraków, Floryańska 34

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niem. szybko, starannie i punktualnie. 505 12 12

Tamże wzorowa SZKOŁA pisania na maszynach.

Kupno i sprzedaż maszyn do pisania. — Biuro mieszkań dla kształcącej się młodzieży.

Kalafiory Haagego

wczesne, silne, z wazoników rozsady do inspektów 100 sztuk 40 K
sałaty cesarskiej . . . . . „ „ 4 „
„ majowej . . . . . „ „ 4 „

wysyła, jak długo zapas starczy, Zakład ogrodniczy

Ignacy Puc. Bochnia.

1201 6 6

Fortepian dobrej marki

sypialnia z mosiężnem łóżkiem podwójnem i dywany perskie nie duże, nadeszły do sprzedaży do 1670 2 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie

ogłasza

Konkurs

na dwie posady w Konserwatoryum

a mianowicie:

1) nauczyciela gry na fortepianie

dla kursu przygotowawczego i niższego, oraz

2) nauczyciela gry na skrzypcach.

Posady do objęcia od 1 września 1918 r.

Podania należycie udokumentowane przyjmuje do dnia 31 marca b. r. i wyjaśnień udziela Sekretaryat Towarzystwa Muzycznego, aleja Krasińskiego 14. 1618 2 3

Do sprzedania, ew. wydzierżawienia

w całości lub częściowo:

kompleks budynków (dawniej koszary kawaleryi) nadających się na zakład leczniczy, wychowawczy, gosp., fabrykę i t. p. pod l. 133 przy ul. Księcia Józefa na Zwierzyńcu obok cegielni p. Finkelsteina.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie p. Müller, plac WW. Świętych l. 6, I p., schody na lewo. 1410 5 16

L. 43/918. 1637 1 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **inżyniera powiatowego.**

Ubiegający się o tę posadę kandydaci muszą się wykazać:
a) bezwarunkowo studyami ukończonemi wydziału inżynieryi na jednej z politechnik państwowych;
b) przynajmniej dwuletnią praktyką przy budowie dróg i mostów;
c) znajomością ustaw administracyjnych o tyle, o ile to jego zakresu działania dotyczy;
d) biegłością w językach: polskim, ukraińskim i niemieckim w słowie i piśmie;
e) świadectwo zdrowia;
f) metryką urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do posady niniejszej przywiązane są pobory z dodatkami i dyetami w razie wyjazdów urzędowych, równające się IX randze urzędników państwowych.

Po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya i prawo do emerytury.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Cieszanowie do dnia 31 maja 1918.

Cieszanów, dnia 10 lutego 1918.

Za sekretarza: **Bauer.** Wiceprezes: **Metella.**

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od 3/8 do 1⁶/₁₀ litra **kupuje** w ładunkach wagonowych począwszy od 10.000 sztuk **A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycangasse 15. Skupujący poszukiwani.** 1367 6 6

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

III nadzwyczajna c. k. Loterya państwowa

na cele opieki wojennej.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 21 lutego 1918

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w biurach c. k. loteryi klasowej, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

855 8 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Leśniczy

kwalifikowany, lat 34, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Leśniczy" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1514 3 3

Młoda

inteligentna osoba, przyjmie posadę do zarządu domem. Może się zająć dziećmi, towarzyszyć i t. d. Wyjedzie najchętniej do Krakowa, lub w okolicę Krakowa. Zgłoszenia Witelsa Kwiatkowska poste restante Tarnów. 1478 2 2

Kupię zarękawek

perski, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod **Zarękawek** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1443 4 4

Kursa prawnicze

Kraków, Garbarska 6

(od godz. 4—6 po poł.) przygotowanie przez fachowe siły do wszystkich egzaminów prawniczych. **Dla wojskowych i prowincyi specyalne przygotowanie w drodze piśmiennej.** 1462 2 10

Nasiona

pastewne, warzyw i kwiatów wysyła, jak długo zapas starczy, Zakład ogrodniczy Ignacy Puc, Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1202 7 15

Do sprzedania

książki lekarskie i prawnicze od godz. 12—4 po poł. Ul. Radziwiłłowska l. 19, II p., na lewo. 1422 3 3

Dyrektorom

szkół wiejskich nadarza się dobra sposobność w godzinach pozaurzędowych, bez zabiegów, łatwo i wiele zarobić. Zgłoszenia pod „Łatwy zarobek" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1424 4 5

400 koron

dam temu, kto mi poda dokładne i wiarygodne wiadomości o zaginionym w listopadzie 1916 r. **Adolfie (Aronie) Rozmarynie** z Krakowa, byłym kasyerze kantoru Blau i Epstein w Krakowie, który ostatnio służył przy reflektorach (Scheinwerfer) 90 cm. ... Beleuchtung Zug 7, na froncie ... pod Kirlibaba. **Maryan Rozmaryn Kraków**, ul. 5 listopada l. 81 1567 2 3

Do sprzedania

bunda podszyta, płaszcz czar. oficerski, bluza i spodnie, palto zimowe, obrazy, fotel, kanapka lak. Ul. Mikołajska 24. 1540 2 3

Resztki jedwabiu

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz etaminy, hafty i gazy. Kraków, ul. Dietlowska l. 69. Wejście od ulicy Brzozowej 4, I p. 1518 3 4

Korespondentka

samodzielna, i stenografistka polsko-niemiecka, z kilkuletnią praktyką biurową, szuka posady. Zgłoszenia list. pod „L. E." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1524 3 3

Poszukuję dzierżawy

50—100 mg., roli z budynkami zaraz lub od lata, tak że we wschodniej Galicyi. Tichy w Przecławiu. 1503 4 4

Księgarnia

uprasza

Dra Urzędnika

który w sobotę dnia 9 b. m. obruszał się z powodu ceny Słowniczka wyrazów obcych, by podał swój adres i nazwisko. 1666 2 3

Kupię majątek

1000—1500 mg. dobrej ziemi, z dobremi budynkami, blisko stacyi kolejowej w Galicyi lub Królestwie, dla gospodarowania, nie spekulacyi. Mogę przyjąć warunek — jeśliby na nim zależało — że na wypadek dalszej sprzedaży sprzedam tylko Polakowi, katolikowi. Oferty listowne z podaniem ceny, warunków sprzedaży i dokładnym opisem majątku proszę przysyłać do Administracyi „N. Reformy" pod „**Majątek 1500**". 1630 2 4

Wielki wybór kamienic

J. Ropski, Szewska 5.

Główne biuro w Krakowie. — Codzień świeże zgłoszenia. Tel. 2248. 779 15 15

Napojów wyskokowych

jak

koniaku, destylatu winnego z poręczeniem prawdziwego, likierów, śliwowicy, dostarcza z pozwoleniem wywozu

D. Elia et Holujević, destylarnia koniaku i fabryka likierów, **Zagrzeb.**

Adres telegraficzny: Holujević, Zagreb. 1461 4 6

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 7, hotel Nordbahn. Tel. 44.40. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 22

L. 394. 1429 3 3

Konkurs.

Dyrekcya Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpisuje niniejszem konkurs na jedno stypendyum w kwocie 800 K rocznie z fundacyi jubileuszowej im. cesarza Franciszka Józefa I.

O uzyskanie stypendyum starać się mogą członkowie lub synowie członków i byłych członków Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego narodowości polskiej religii rzymsko-katolickiej, kształcący się w Akademii handlowej krajowej lub zagranicznej.

Stypendyum nadaje Dyrekcya Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na cały czas studyów stypendysty w Akademii handlowej i wypłacać będzie w dwóch ratach półrocznych po 400 koron z początkiem każdego półrocza szkolnego za kwitem, koramizowanym przez Dyrekcyę Akademii handlowej, do której stypendysta uczęszcza. W razie nieodpowiedniego postępu w naukach następuje utrata stypendyum.

Kandydaci wnieść mają do Dyrekcyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, najpóźniej do dnia 1 października 1918 r., podanie, z dołączeniem metryki chrztu, tudzież świadectwa szkolnego wykazującego wynik dotychczasowych studyów i postępów w naukach, oraz wykazać, jakie są ich stosunki majątkowe, wreszcie dowód, że ojciec ich, względnie matka jest, ewentualnie byli, członkami Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 25 stycznia 1918 r.

Z Dyrekcyi Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Prezes: **Moysa.** Dyrektor: **Przybysławski.**

Doktor praw

adwokat, lat 42, katolik, dla braku znajomości poszukuje tą drogą bliższego poznania się z panną lub wdową do lat 35. Posag w kwocie co najmniej 30 ... r. wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z dołączeniem fotografii uprasza się nadesłać pod „**Wspólność życia**" do Administracyi „Nowej Reformy". Dyskrecyę i zwrot fotografii zaręcza się pod słowem honoru. 1367 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.